

Józef Czesław Babicki

Ogromny wkład w dzieło przygotowania wychowawców do pracy w placówkach opieki całkowitej wniósł Józef Czesław Babicki, działacz i pedagog oddany sprawom pracy opiekuńczo-wychowawczej. Od ludzi zajmujących się opieką nad dzieckiem żądał postawy opiekuńczej. Miała to być „stała jednolita linia postępowania opiekuńczego względem dziecka, wynikająca z zamiłowania stale podtrzymywanego w napięciu przez ukochanie dziecka, przy czym jednolitość tej linii postępowania opiekuńczego warunkuje się ustaloną zasadą, wypośrodkowania ze znajomości i zrozumienia dziecka, a także ze znajomości celu, do jakiego zmierza opieka nad nim”.

Przez postawę opiekuńczą rozumiał więc Babicki zamiłowanie do pracy z dzieckiem, okazywanie dziecku uczuć, konsekwencję w działaniu, rozumny wybór zasad postępowania wychowawczego. Tak pojęta postawa opiekuńcza zawierała w sobie nie tylko elementy uczuciowe, lecz również wiedzę i doświadczenie, czyli fachowość.

Józef Czesław Babicki należał do grupy ludzi reprezentujących nowoczesną, racjonalną, postępową myśl społeczno-wychowawczą i przekonanie, że dziecku skrzywdzonemu przez los przysługuje prawo do pełnego rozwoju i wychowania, do nauki i zachowania zdrowia. Niemal całe swoje życie poświęcił walce o prawa dziecka do szczęścia i wszechstronnego rozwoju. Propagując swoje koncepcje wśród wychowawców i kierowników zakładów opiekuńczych zmierzał do poprawy organizacji pracy tych placówek i wzbogacania życia dzieci przede wszystkim o kontakty uczuciowe.

Do podstawowych zagadnień w systemie wychowawczo-opiekuńczym J. Cz. Babickiego należy poznanie dziecka, prawo dziecka do miłości, szacunku oraz jego ogólne dobra. Opuszczonym nazwał każde dziecko, które z jakichkolwiek powodów nie ma lub mieć nie może zapewnionych przez swych naturalnych opiekunów

warunków niezbędnych do wzrastania i rozwoju. Pojęciem tym objął nie tylko sieroty bez opieki, ale i dzieci porzucone, odebrane rodzicom w drodze wyroku sądowego, nieślubne, żebrzące i włóczęące się. Babicki wymagał poszanowania dziecka od innych, ale sam dawał przykład jak należy je traktować.

W pracach badawczych J. Cz. Babicki wiele miejsca poświęcał organizacji pracy opiekuńczo-wychowawczej. Wyraźnie podkreślał, że koszarowość życia zakładowego, jednostajność dnia, brak osobistej własności oraz izolacja od środowiska naturalnego wpływały ujemnie na kształtowanie się osobowości wychowanków, jak pisał J. Babicki: „Zakład odgradzony od świata specjalnymi własnymi interesami, wypełniającymi bez reszty życie codzienne, bez przerw, na szersze pole działania, wychowuje (...) ludzi nie przysposobionych do czynnego współdziałania ze społeczeństwem.”

Wzorem, który posłużył mu do opracowania koncepcji zakładu opiekuńczego, była przede wszystkim rodzina. Uważał, że praca w zakładzie opiekuńczym nie może być improwizowana; musi być przemyślana, oparta na wiedzy i talencie wychowawcy czerpiącym głównie przykłady z życia rodziny, widzącym cel, do którego zmierza. Był przeciwnikiem dużych zakładów opiekuńczych na 100 i więcej wychowanków, twierdząc, że poziom wychowawczy jest w nich niski, a wychowankowie z tracą w oczach wychowawców swoją indywidualność i stają się numerami lub uciążliwie dozorowaną gromadą.

Wychowawcy w dużym zakładzie chcąc utrzymać ład i porządek stosują metodę „tresury koszarowej”, która sprzeczna jest z zasadą samorozwoju dziecka, budząc w nim opór wewnętrzny lub jawny bunt. Wprawdzie J. Cz. Babicki widział sens stosowania niekiedy metod wojskowych wobec chłopców w wieku 13-15 lat, lecz był zwolennikiem metod przeciwdziałających jednostronności wychowania koszarowego. Proponował też, aby w grupie wychowankowie różnili się między sobą wiekiem, uważając, że jednolitość wiekowa sprzyja przekształcaniu ujawniających się wad w stałe cechy charakteru.

Za najlepszą jednostkę organizacyjną pracy opiekuńczo-wychowawczej uważał małą grupę wychowanków, w liczbie 8-10 osób, zwaną przez niego „rodzinką”. Praca według tego systemu miała zapewnić dzieciom życie zbliżone do rodzinnego, które stawiał za wzór wszelkiej pracy wychowawczej, stawał się równocześnie formą kompensacji potrzeb emocjonalnych dzieci pozbawionych rodzinnego ogniska domowego. Rodzinka zamieszkiwała we wspólnym mieszkaniu składającym się z sypialni, pokoju starszych i izby dziennej. Rolę bezpośredniej opieki sprawowała starsza wiekiem dziewczynka (lub chłopiec), posiadająca większe wyodrębnienie społeczne oraz przejawiającą dużą troskliwość i serdeczność w stosunku do młodszych. Nazywała się mateczką (u chłopców był to ojczulek). Dzieci dobierały się do danej grupy same, natomiast mateczki były wyznaczane przez personel pedagogiczny placówki. Rola wychowawcy w tym systemie sprowadzała się do doradztwa i inspirowania pracy.

Wielką wagę przywiązywał Babicki do rozplanowania wnętrza w zakładzie, ich umeblowania i przeznaczenia. Twierdził że umeblowanie ma poważny wpływ wychowawczy. Dążył do tego, by każde dziecko posiadało własną kasetkę „zamykaną na kluczyk lub kłódkę (...), aby miało gdzie schować swoje skarby”.

[J.Cz. Babicki: Postawa opiekuńcza względem dziecka. „Życie Młodych” 1938 nr 2 s. 41-44]

Jeśli potrzebujesz pomocy w pisaniu nowej pracy z pedagogiki, to polecamy serwis [pisanie prac z pedagogiki](#) - fachowa pomoc w pisaniu prac.